

GÁBOR DEMSZKY

Panie i Panowie

Dla zaangażowanych politycznie Węgrov już od 1956 r. było jasne, że Europa Środkowa albo w całości uwolni się od totalitarnego systemu radzieckiego, albo wcale się od niego nie uwolni. Jasne również było to, że Polska, jako największy kraj w tej części świata pod względem wielkości i ludności, który nawet w systemie totalitarnym zachował niezależność niektórych instytucji, będzie miał decydujący wpływ na naszą wspólną przyszłość.

Węgierska rewolucja z 1956 r. rozpoczęła się przecież jako demonstracja solidarności z polskimi wydarzeniami z tego roku. Praska Wiosna w 1968 r. przerwała demonstracje studentów w Krakowie i reformy gospodarcze na Węgrzech, a w sierpniu tego roku wielu czołowych węgierskich intelektualistów otwarcie potępiło radziecką interwencję. Bezpośredni wpływ na tych intelektualistów miało utworzenie w połowie lat 70. KOR-u. Niewiele później, wspólne oświadczenie w sprawie Karty 77 umożliwiło krystalizację węgierskiej opozycję demokratyczną. Czterdziestu kilku sygnatariuszy tego wyznania solidarności stało się trzonem grupy opozycyjnej reprezentującej politykę opartą na wartościach moralnych i nonkonformistycznej postawie. Pomimo represji politycznych, ludzie ci bronili siebie nawzajem i stawali w obronie praw człowieka. Do 1979 r. nasze oświadczenie przeciwko procesowi sądowemu oskarżającemu Havla i jego współtowarzyszy, które następnie zostało przedstawione władzom węgierskim, podpisało 270 osób. Ci w większości młodzi ludzie tworzyli podstawę niezależnych instytucji i mediów, latającego uniwersytetu i Funduszu Pomocy Ubogim.

Czytaliśmy, tłumaczyliśmy i rozpowszechnialiśmy teoretyczne analizy polskiego i czechosłowackiego ruchu opozycyjnego. Największy wpływ miała na nas praca Adama Michnika z 1976 r. pt. "Nowy ewolucjonizm". Poza "Archipelagiem Gułag", to krótkie dzieło było, być może, najważniejszym samizdatem przetłumaczonym na węgierski. W swojej analizie Michnik wykracza poza tradycyjny dylemat "reformacja czy rewolucja?", i proponuje tworzenie struktur równoległych do reżimu komunistycznego. Podstawą było stworzenie ruchów, które nie mogą zostać wcielone do systemu, takich jak niezależna opinia publiczna czy wolne organizacje broniące praw człowieka i robotnika. Nie miały one obalić systemu, lecz jedynie istnieć niezależnie i tym samym ukazywać, że "my, społeczeństwo" i "wy, partia" to dwa różne światy. Celem była emancypacja polityczna i samoorganizowanie się obywateli oraz swoista kontrola władzy. Rzadko kiedy w historii przepowiednie polityczne realizowały się w równie dużym stopniu jak koncepcje Michnika. To na ich podstawie 25 lat temu powstała Solidarność.

Narodziny Solidarności

Narodziny Solidarności 31 sierpnia 1980 r. oznaczały nowy sposób liczenia czasu w Europie Środkowej. Solidarność była pierwszym ruchem antybolszewickim czy niepodległościowym, z którym opresyjna władza zmuszona była współistnieć, i to przez półtora roku. Następnie mogła go jedynie odsunąć na dalszy plan i sprowadzić do podziemia, ale nie pokonać. Węgierska rewolucja w 1956 r. trwała



Ur. 1952 r. Podczas studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Budapeszcie został zawieszony na rok za organizację demonstracji studenckiej w 1972 r. Pracował wówczas jako taksówkarz i bibliotekarz, napisał również swoją pierwszą książkę socjograficzną pt. "Wierchołek". Ukończył studia, otrzymał doktorat w 1976 r. Nie mogąc znaleźć pracy jako prawnik, brał udział w kilku projektach badań socjologicznych.

1976-1981: współpracował z czasopismem socjologicznym Világosság. 1978-1981: studiował na Wydziale Socjologii Uniwersytetu w Budapeszcie. W latach 1988/89 był również studentem Columbia University.

W 1979 r. podpisał Akt Solidarności z czechosłowacką Kartą 77. Był współzałożycielem SZETA, Funduszu Pomocy Ubogim. Z powodu działalności politycznej był szykanowany przez władze - stracił pracę, paszport oraz prawo do publikowania. Wiosną 1981 r. przyjechał do Polski w celu poznania technik druku w tzw. drugim obiegu. Pod koniec 1981 r. założył wraz z obecnym członkiem parlamentu László Rajkiem Niezależne Wydawnictwo AB. Pomimo nalotów policji, aresztowań i nakazów sądowych rozpoczęli działalność wydawniczą, jako pierwszy ogłaszając zbiór pt. "Dokumenty polskiego oporu". Współpracował z opozycyjnymi pismami, m.in. Beszélő.

W 1983 r. skazany na 6 lat więzienia; ostatecznie wykonanie kary zostało zawieszane. W 1984 r.

kilka tygodni i choć odniosła zwycięstwo w domenie polityki wewnętrznej, została brutalnie stłumiona przez wojsko i wywołała krwawe, trwające 7 lat, represje społeczne. Zdławienie Praskiej Wiosny w 1968 r. zajęło 9 miesięcy, a przez następne 20 lat trwały próby przywrócenia porządku, które władze miały czelność nazywać "normalizacją" i które zepchnęły dziesiątki tysięcy opozycjonistów na margines społeczny. Lecz Solidarności i twardego oporu narodu polskiego nie mógł zniszczyć nawet zamach stanu z grudnia 1981 roku. Związek zawodowy i wolna prasa kontynuowały działanie w ukryciu, a władze ostatecznie zmuszone były wypuścić aresztowanych przywódców na wolność i negocjować z nimi porozumienie.

Jedną z przyczyn potęgi Solidarności był fakt, że narodziła się ona pod szczęśliwą gwiazdą biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną. W drugiej połowie lat 70. Stany Zjednoczone zaczynały wychodzić z szoku po kryzysie Watergate i porażce w Wietnamie, a politykę równowagi sił Kissingera zastąpiła zdecydowana i oparta na zasadach moralnych strategia obrony narodowej Brzezińskiego. Podczas interwencji w Afganistanie Związek Radziecki po raz pierwszy od 1949 r. stanął wobec ogromnej, zbrojnej opozycji w kraju, który miał zostać przez niego zajęty. W związku z tą sytuacją, prezydent Carter, który został wybrany po części dzięki programowi walki o prawa człowieka, narzucił embargo na rosyjskie zboże i organizował szkolenia dla afgańskich bojowników ruchu oporu. Zmienił on także strategię obronną i nakierował rakiety USA na radzieckie wyrzutnie rakietowe. Następnie, prezydent Reagan ogłosił i zrealizował rozbudowany program zbrojeń, który zniszczył gospodarkę gerontokratycznego Związku Radzieckiego. Ponadto wybór na Papieża Karola Wojtyły spowodował narodzenie się wielkiej siły moralnej i politycznej.

Drugim powodem sukcesu Solidarności była wewnętrzna sytuacja w Polsce. Ta wynikała bowiem własnie z idei solidarności, która nadała nazwę ruchowi. Porażki buntu intelektualistów w 1968 r. i robotników w latach 70-tych spowodowały, że Solidarność powstała z jednej strony jako sojusz intelektualistów i robotników, z drugiej zaś jako połączenie pozostałych tendencji antybolszewickich w Polsce i ten sojusz okazał się trwały. Z jednej strony, założyciele KOR-u a następnie doradcy Solidarności, Jacek Kuroń, Adam Michnik i ich współtowarzysze, z drugiej strony decydująca rola Lecha Wałęsy, który mocno podkreślał znaczenie tego intelektualno-robotniczego przymierza.

Recepcja S na Węgrzech

Strajki gdańskie, zakończone utworzeniem Solidarności, miały bezpośredni wpływ na sytuację polityczną na Węgrzech już od lipca 1980 roku. Nieco wcześniej, w latach 1978-1979 węgierskie władze rozpoczęły minimalną liberalizację ekonomiczną i kulturową. Kádár pozbył się wielu członków politbiura i sekretarza Komitetu Centralnego, co umożliwiło mu przeprowadzenie reform gospodarczych rozpoczętych w latach 1973-1974 i stanowiących element walki z opozycyjnymi filozofami i artystami. Dawne wpływy odzyskał również zaufany współpracownik Kádára, sprytny György Aczél. Podczas lata 1980 r., jeszcze przed założeniem Solidarności, na łamach znanego tygodnika literacko-politycznego rozpoczęła się dyskusja, w ramach której wypowiedzieli się pisarze reprezentujący różne stopnie radykalizmu w walce o otwarcie kulturowe. Informowano także opinie publiczną o niezależnie wydawanych antologiach. W punkcie kulminacyjnym dyskusji István Eörsi i Sándor Csóri, czołowi przedstawiciele opozycji, opublikowali prawdziwe artykuły programowe. Węgierskie władze, pod wpływem wydarzeń w Polsce, chciały ponoć mieć tę powoli rozrastającą się "mini głośność" pod zdecydowaną kontrolą.

Przez kolejne półtora roku oficjalna prasa podawała dokładne, nawet stosunkowo nie przekłamane informacje na temat sytuacji w Polsce, ustosunkowując się do nich w wyrażnie nieprzychylny

Międzynarodowe Stowarzyszenie Wydawców przyznało mu nagrodę "Za Wolność Publikacji".

Jeden z założycieli Sieci Wolnych Inicjatyw i partii politycznej Związek Wolnych Demokratów. Wybrany do Rady Wykonawczej partii w 1989 r. W pierwszych wolnych wyborach wiosną 1990 r. wybrany na członka parlamentu. Jest również założycielem i jednym z dyrektorów Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom.

Wybrany na stanowisko Nadburmistrza Budapesztu w 1990 r. i od tego czasu nieprzerwanie przez kolejne 4-letnie kadencje piastuje to stanowisko. W 1992 r. został wiceprzewodniczącym Stałej Konferencji Gmin i Regionów Europy, wybrany ponownie w 1994 r.

W czerwcu 2004 r. został wybrany do Parlamentu Europejskiego.

sposób. Po pierwsze, węgierska władza nie umiała ocenić jak rozwinie się sytuacja w Polsce. Po drugie, zdawała sobie sprawę, że duża część ludności otrzymuje wiadomości o wydarzeniach przez zachodnie rozgłośnie radiowe, głównie Radio Wolna Europa. Po trzecie, nie bez sukcesu, starała się przedstawiać Węgry jako oazę spokoju, dobrobytu i stabilności w Europie Środkowej i Wschodniej i przeciwstawiała im niepewną sytuację polityczną i ekonomiczną w Polsce.

W rezultacie, ruch solidarnościowy był różnie odbierany przez poszczególne grupy społeczne na Węgrzech. Przywódcy polityczni na samej górze piramidy społecznej nadal obierali łagodny kurs polityki wewnętrznej i zamiast przeprowadzać prawdziwe reformy gospodarcze, zaciągali pożyczki na Zachodzie, aby sztucznie podtrzymywać zachodni standard życiowy i w ten sposób hamować niezadowolenie robotników i urzędników. To jednak wymagało utrzymania stosunkowo przyjaznej polityki zachodniej, oczywiście w granicach możliwości wyznaczanych przez blok wschodni. Tym niemniej, na przełomie dekady działania węgierskiej opozycji demokratycznej rozwinęły się zarówno pod względem ilości zaangażowanych osób jak i rodzaju działań. Oczywiście nie była to równie silna jak opozycja w Polsce, nawet ta sprzed sierpnia 1980 roku. Lecz właśnie w tym czasie samizdat drukowany zastąpił samizdat powielany przez matrycę, a najtwardsza grupa opozycjonistów, zebrana wokół Jánosa Kissa, rozpoczęła publikację nielegalnego periodyku politycznego otwarcie podającego nazwiska redaktorów. Pierwsze wydanie ujrzało światło dzienne w grudniu 1981 roku...

Było to częściowo konsekwencją rozwoju sytuacji wewnętrznej na Węgrzech, lecz istotny wpływ miały również wydarzenia w Polsce. Chciałbym to opisać na przykładzie mojego osobistego doświadczenia.

Wizyta w Polsce

Karola Modzelewskiego poznałem w 1979 roku, gdy w moim mieszkaniu spotkał się z paryskim reprezentantem KOR-u. Uczyłem się wówczas języka polskiego. Kiedy powstała Solidarność czułem, że całkowicie zmieni ona polityczną sytuację w regionie i świadomie przygotowywałem się do przeniesienia polskich doświadczeń na Węgry. Zdecydowałem się założyć niezależne wydawnictwo, kupiłem tonę papieru i ukryłem ją w piwnicy moich rodziców. Jednocześnie starałem stać się "ekspertem ds. polskich" słuchając Radia Wolna Europa i czytając pokaźne ilości prasy zachodniej komentującej Solidarność oraz poufny przegląd prasy - stworzony wprawdzie dla węgierskich przywódców politycznych, ale wyciekający do szerszego kręgu odbiorców. Po krótkich podróżach do Polski Łászló Rajka i Bálinta Magyara, ja również wybrałem się tu w maju 1981 r. w podróży można powiedzieć "naukową". Uzbrojony w kamerę i mały dyktafon prowadziłem badania socjologiczne i polityczne i jednocześnie uczyłem się prostych technik drukarskich. Ewa Milewicz zorganizowała mi spotkanie z głównymi ekspertami Solidarności. Przebywałem w Polsce podczas epoki "dwupodziału władzy" między Solidarnością a partią komunistyczną. Spędziłem także dwa tygodnie w Warszawie, gdzie w ramach przygotowań do letniego kongresu odbywały się solidarnościowe wybory związkowe. Zapoznawszy się z tematami dyskusji, zrozumiałem że raczej mieli ci, którzy twierdzili, że Solidarność to więcej niż związek zawodowy. W rzeczywistości był to wielki ruch polityczny zintegrowany z opozycją społeczną. Jego przywódcy reprezentowali więc nie tylko robotników, którzy ich wybierali, lecz zebrane wokół Solidarności całe społeczeństwo. Z Warszawy pojechałem do Wrocławia, aby tam spotkać się z Karolem Modzelewskim, który właśnie zrezygnował z funkcji rzecznika prasowego Solidarności po porozumieniu zawartym w Warszawie w następstwie prowokacji w Bydgoszczy. Tym niemniej, jako jeden z ojców założycieli i członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej, nadal miał wiele do powiedzenia w sprawach związku. Po powrocie na Węgry, podzieliłem się moimi doświadczeniami dotyczącymi polskiej "odnowy".

w dyskusji zorganizowanej w lipcu w mieszkaniu Ferencza Kószega przez SZETA, Fundusz Pomocy Ubogim. W odwecie zostałem zwolniony z biura redaktorskiego, gdzie wcześniej pracowałem. Od tamtego czasu do początku lat 90., kiedy zostałem członkiem Parlamentu, a później Nadburmistrzem Budapesztu, nie miałem pracy. Wykorzystując więc doświadczenia z Polski, założyłem wydawnictwo "AB". Jak na ironię przystało, pierwsze publikacje wydawnictwa AB ukazały się podczas stanu wojennego wprowadzonego przez generała Jaruzelskiego.

Drugi obieg w "gulaszowym komunizmie"

W tym czasie opozycja zaangażowała się w politykę i stworzony został niezależny drugi obieg wydawniczy. Rozpoczął się również twórczy okres dla opozycyjnego życia literackiego i artystycznego, głównie w Budapeszcie. Zespoły rockowe i punkowe ścigały na sale koncertowe kilkutyśięczne tłumy, śpiewając teksty bezpośrednio wymierzone w system. Jeden z najpopularniejszych zespołów śpiewał wtedy w swoim największym przeboju "Polak-Węgier dwa bratanki". Powstał niezależny periodyk literacki, organizujący wieczory poetyckie, na których recytowano wiersze o Solidarności i stanie wojennym, wydane później przez kulturowy miesięcznik-samizdat. Legalnie istniejący związek literacki i wydawany przez niego periodyk młodych pisarzy stawały się coraz bardziej radykalne. Periodyk został zamknięty na przełomie lat 1983/1984 między innymi po publikacji artykułu o podróży do Polski, a związek, w zarządzie którego zasiadał opozycyjny filozof Miklós Tamás Gáspár, został rozwiązany. Później jednak władze musiały cofnąć tę decyzję. Młodzi pisarze stawali się jeszcze radykalniejsi, co z kolei uczyniło radykalniejszym cały Związek Pisarzy Węgierskich, który wreszcie na dorocznym zjeździe w 1986 r. całkowicie obrócił się przeciwko władzy.

Lecz stosunek większości społeczeństwa węgierskiego do Solidarności różnił się od stosunku intelektualistów opozycyjnych. Pomimo sympatii tysięcy ludzi dla Solidarności, sukces odnosiła kłamiwa propaganda partyjna głosząca, że powodem złej sytuacji gospodarczej w Polsce jest to, że "Polacy nie pracują". Z tego powodu wiele ludzi odniosło się do wiadomości o polskich strajkach z rezerwą lub wręcz niechęcią. Znaczenie odgrywał także fakt, że węgierskiej opozycji, w przeciwieństwie do polskiej, nie udało się nawiązać stałej współpracy z robotnikami w fabrykach, zwykłymi ludźmi na ulicy i mieszkańcami wsi ani przeciwdziałać rządowej propagandzie. W tym czasie poziom życia na Węgrzech powoli lecz konsekwentnie obniżał się, co wyraźnie niepokoiło społeczeństwo. Węgrzy nadal byli zdania, że radzieckie władze i wojsko będą tłumiły środkowoeuropejskie ruchy niepodległościowe tak jak to miało miejsce w 1956 i 1968 roku, i obawiali się utraty stosunkowo łagodnego "gulaszowego komunizmu" z czasów Kádára.

Zmiany na Węgrzech

W grudniu 1981 r. większość społeczeństwa węgierskiego uznała, że jej pesymistyczne nastawienie do wydarzeń polskich było uzasadnione. Wiele lat musiało minąć, Gorbaczow musiał stanąć u władzy i poziom życia na Węgrzech musiał bardzo się obniżyć zanim Węgrzy zrozumieli, że prędzej czy później zmiany muszą zostać wprowadzone. Dopiero wtedy przekonali się, że Solidarność naprawdę oznaczała początek nowego sposobu liczenia czasu w Europie Środkowej i że ducha rewolucji nie da się już powstrzymać. Lecz do tego właśnie dążyła węgierska władza na czele z Kádárem. Przeciwstawiła się reformom Gorbaczowa i umocniła się w swoich przekonaniach, obawiając - poniekąd słusznie - politycznej śmierci z rąk opozycji, która chciała zrehabilitować Imre Nagiego, skazanego na śmierć przez Kádára. Pomimo ograniczeń związanych z zaciągnięciem zachodnich długów, kilka razy starała się stłumić opozycję.

W latach 1983-1984, kiedy sam byłem aresztowany, i potem w 1986 r., po kongresie związku pisarzy, dokładnie 30 lat po rewolucji, represje stały się jeszcze silniejsze. W 1988 r. byliśmy dwukrotnie aresztowani - przed zjazdem partii, który doprowadził do upadku Kádára, oraz po nim. Spotkanie upamiętniające Imre Nagy'ego zostało zaś rozpędzone przez milicję. Lecz wtedy samizdaty węgierskie drukowane już były w wielotysięcznych nakładach i rozprowadzane także w mniejszych miastach i wsiach. Powstało wiele na wpół legalnych niezależnych organizacji, a demonstracje polityczne i ekologiczne często odbywały się na ulicach Budapesztu. Kiedy Gorbaczow ogłosił, że armia radziecka nie będzie prowadziła interwencji zbrojnych w krajach satelitarnych, reżimy komunistyczne w przeciągu półtora roku padły jak kostki domina. Władze w Polsce i na post-kádárovskich Węgrzech zrozumiały zaistniałą sytuację wcześniej niż te w pozostałych krajach. Negocjacje przy okrągłych stołach toczyły się równolegle w Polsce i na Węgrzech, w obu krajach doprowadzając do wolnych wyborów. Węgierski status polityczny po raz kolejny zmienił się razem ze statusami pozostałych państw w tej części Europy, a w dużej mierze razem ze statusem Polski. Jednak ta zmiana wreszcie była zmianą na lepsze. Solidarność zaś odegrała w tym procesie decydującą rolę katalizatora tych przemian.

Chciałbym skorzystać z tej okazji, aby osobiście podziękować za to wszystko Lechowi Wałęsie, przywódcy Solidarności.

Dziękuję bardzo za uwagę.